№ 147. Kraków 1 Lipca — Piątek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłow rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każd publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 30 Czerwca.

Journal des Débats podaje dzisiaj główny ustęp rossyjskiego ultimatissimum, zawartego w liście hr. Nesselrodego do Reszyda paszy. Ustęp ten brzmi jak następuje:

„Cesarz, mój Pan, uwiadomił mię, że książę Menżyków ujrzał się zmuszonym opuścić Stambuł, po trzechmiesięcznym pobycie, niezdoławszy otrzymać rękojmii jakich żądał, dla zabezpieczenia nietykalności praw i przywilejów greckiego kościoła. Cesarz poczytuje odmówienie Porty za zupełny brak względów, za zniewagę osobie swojéj wyrządzoną. Pochwala on zupełnie postępowanie swojego ambasadora.

„W troskliwości swojéj o zachowanie ottomańskiego Państwa, wzywa Portę aby raz jeszcze zastanowiła się nad zgubnemi następstwy swojego odmówienia, za które cała odpowiedzialność ciążyć będzie na niéj; udziela jéj w tym celu ostatni termin ośmiodniowy.

„Po upływie tego terminu, wojska rossyjskie przejdą granice, nie dla prowadzenia wojny, ale dla otrzymania od sułtana koncessyj, których odmówił uczynić drogą przyjazną. Hr. Nesselrode spodziewa się wszelako, że Porta, lepiéj natchniona, ustąpi, zanim Cesarz będzie potrzebował uciekać się do środków, które nieodpowiadają uczuciom jego dla Sułtana Abdul-Medżyda, ale których użycie nakazanem mu jest przez własne sumienie i sumienie swojego narodu.“

Wyrażenie hr. Nesselrode „Cesarz mię uwiadomił“ utwierdza domysły, że w całym toku sprawy, przez księcia Menżykowa prowadzonéj, książę znosił się wprost z Cesarzem, bez pośrednictwa kanclerza Państwa—a cała osnowa noty jest niewątpliwie wyrazem osobistéj Cesarza opinii i woli.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 27 czerwca.

⊙ Dwie kwestye zajmują teraz ile myślę najwięcéj całą Galicyą, to jest kwestya indemnizacyjna, i kwestya budowy drogi żelaznéj z Oświęcima przez Trzebinią, Kraków, Bochnią, Dębicę, Jarosław, do Lwowa. Pierwsza z nich to jest indemnizacyjna jest zapewne najważniejszą i o ile mogłem powziąść w téj mierze wiadomości, pisałem wam o niéj w ostatnim moim liście. Dziś przesyłam wam niektóre data o drugiéj, i żałuję tylko, że nie są tak pomyślne, jak zdaniem mojém były wiadomości przesłane o pierwszéj.

Budowa kolei żelaznych, z Oświęcima do Trzebini i z Krakowa do Bochni, a tém samém wykończenie robót wedle kolei w większéj części już dokonanéj, z Bochni do Dębicy, głównie atoli budowa obydwóch mostów, jednego pod Oświęcimem, drugiego pod Krakowem, zostały na ten rok wstrzymane, i odłożone do wiosny roku przyszłego. Na decyzyą tę wpłynęło niezmiernie wiele powodów, głównie zapewnie finansowy, ale przyczyniła się jak się zdaje do niéj także i ta okoliczność, że do budowy tak ważnéj pod względem technicznym, uznano za potrzebne, skompletować odpowiednie personale techników, które ma być stawione pod zarząd ober-inżyniera, tak jak roboty na Semeringu. W skompletowaniu przeto takiego personale mają zachodzić na teraz jakieś trudności, i dla tego wszelkie roboty około kolei o których wspomniałem, odłożone są do następnego roku.

Spodziewam się być nie długo w stanie, uwiadomić was z pewnością o szczegółach, dotyczących skali przyjętéj do tymczasowego oszacowania powinności urbaryalnych, tudzież normy postępowania, przy uzyskiwaniu zaliczek, nakazanych biletem, ręcznym N. Pana. Ustanowienie téj skali i tych norm było jak wam pisałem przedmiotem narad w ministeryum spraw wewnętrznych, po których zamknięciu, teraz o szczegółach, o których mówię, coś pewniejszego donieść będzie można.

Wiedeń 28 czerwca.

∞ W sprawie tureckiéj która ciągle zajmuje głównie umysły, nic w téj chwili nie mam wam do doniesienia nowego. Pozwólcie przeto ograniczyć mi się dzisiaj do oznaczenia głównych punktów całego téj sprawy biegu, i do sprostowania niektórych wiadomości, krążących po dziennikach zagranicznych.

Ostatnie ultimatum gabinetu petersburgskiego odrzuconem zostało, równie jak poprzednie. Odpowiedź ta poszła z Carogrodu do Petersburga 16 nie zaś 13 jak wam dawniéj doniosłem. Jeżeli książę Menżyków nie otworzył téj depeszy w Odessie to rzecz naturalna. Posłannictwo księcia skończyło się z odjazdem jego z Carogrodu. Co w téj mierze prawi *Indép. Belge*, dowodzi tylko niewiadomości w rzeczach dyplomatycznego charakteru. Z resztą nic łatwiejszego do pojęcia jak to, że Cesarz Mikołaj zachował w téj sprawie ostatnie słowo przy sobie. Lecz myli się zdaniem mojém *Indép. Belge* jeźli z tego wnosi, że dalsze układy nastąpić będą mogły bez wkroczenia wojsk rossyjskich za Prut.

Co do charakteru w jakim Europa na ten krok Rossyi patrzeć zamyśla, nie ma już żadnéj wątpliwości. Nikt w nim nie chce widzieć *casum belli.* Lecz czy Rossya tak samo przyjmie wejście flot francuskiéj i angielskiéj do Bosforu, to inne i dotąd nierozwiązane zapytanie. Mnie się zdaje, że obie floty zatrzymają się przy Dardanelach. Dość jest na teraz wiedzieć, że ich podróż w owe strony ma na celu utrzymanie pokoju.

Upadły, jak widzicie wieści o kongresie i o pośrednictwach, lecz natomiast donosi *Times*, że Rossya prosiła Austryą o wdanie się przyjacieskie w celu skłonienia Turcyi do przystania na rossyjskie ultimatum, i że gabinet tutejszy na prośbę tę nie przystał z powodu, że uważa pretensye Rossyi za przesadzone. Wiadomość ta jest bezzasadną. Gabinet tutejszy dał jeźli się nie mylę polecenie panu de Bruck dołożyć wszystkich swych starań do złagodzenia uporu Turcyi. Mniemam nadto, że nic nie ma przeciwko formie, którą Rossya do załatwienia téj kwestyi na końcu przyjęła.

Hr. Buol de Schauenstein otrzymał od króla neapolitańskiego wielką gwiazdę św. Januaryusza, którą mu tutejszy poseł ks. Petrulla w tych dniach wręczy. Panowie Dumreicher i Emanuel doktorowie, którzy się zajmnją dotąd zdrowiem tego posła, otrzymali krzyż kawalerski Franciszka I.

Warszawa 26 czerwca.

O kwestyi, która dzisiaj świat cały zajmuje, niewiele dowiedzieć się można z tutejszéj stolicy. Tyle wszakże podać wam mogę za pewne, iż przygotowania do wielkiéj wojny, jakich bynajmniéj nieprzedsiębrano na wyprawę węgierską, czynione były w tym roku przez całą zimę i wiosnę. Armią postawiono na pełnéj stopie wojennéj— wszelkie siły poruszono, korpusa rezerwowe i wszystkie rezerwy uorganizowano; poruszono kolonie wojskowe tak gwardyjskie około W. Nowogrodu, jak i jazdy w południowéj Rosyi; magazyny tamże przygotowano, konie potrzebne do uzupełnienia pociągów, uprzęży artyleryi i jazdy ściągnięto od obywateli lub zakupiono. Front całéj armii, który dotąd był obrócony na zachód, zwrócono na południe, na linią Dunaju. Mniemają, że książę Gorczakow, szef sztabu czynnéj armii, będzie istotnie dowodził pod imiennem naczelnictwem W. Księcia Konstantego. Książę Namiestnik ma zostać w Warszawie, pod którą na polach Powązek założono coroczny obóz na 70,000 ludzi. Oficerowie rosyjscy jeżdżą do Częstochowy modlić się o szczęśliwy powrót z wyprawy, podobnie jak przed wojną węgierską. Znaczniejsi oficerowie armii czynnéj wyjechali częścią do Petersburga, lub do armii południowéj naddunajskiéj stojącéj nad Prutem, a liczącéj jak mówią około 150,000 ludzi. Jenerałowie, szczególniéj wyższych stopni, nieżyczą sobie wojny; wszystkie prawie osoby otaczające Cesarza mają mu takową odradzać. Ogłoszenie jednak okólnika hr. Nesselrodego we wszystkich tutejszych dziennikach, uważają za przedmowę manifestu cesarskiego zapowiadającego wojnę.

Co do wewnętrznéj administracyi Królestwa jednę tylko ważniejszą wiadomość mogę udzielić, iż w Komisyi rządowéj przychodów i skarbu zatrudniają się *zmianą systemu podatkowania* w kongresowéj Polsce. Wszystkie podatki stałe znieść zamierzają a w ich miejsce dwa podatki zaprowadzić: *podatek od mieszkań* czyli od ognisk i *podatek gruntowy.* Pierwszy zaprowadzonym być ma już w r. 1854, w miejsce podatków: podymnego i szarwarkowych zwyczajnego, dodatkowego i nadzwyczajnego; rozpisanie jego oparte na podaniach wójtów gmin i sprawdzeniach komissyj w roku przeszłym i zaprzeszłym uczynionych. Podatek gruntowy pobierany będzie w miejsce *ofiary liwerunku* i innych stałych podatków.

Wzrost żeglugi parowéj i zwiększenie kapitałów spółki przystąpieniem do niéj wielu zamożnych obywateli, oto najpomyślniejsza dla całego kraju wiadomość ekonomiczna. Otworzenie bowiem dobrych dróg wodnych i zaprowadzenie szybkiéj a rozległéj wodnéj komunikacyi jest wielką dźwignią pomyślności ogólnéj, w kraju tak przeważnie rolniczym jak nasz i wytwarzającym prawie wyłącznie płody surowe; łatwość i taniość ich przewozu— stąd zniżenie i ujednostajnienie ich ceny a zatém korzyść dla ogółu konsumentów, bez straty producentów lecz owszem połączone z podniesieniem zysku za produkta i ich istotnéj wartości — sprawić może jedynie rozwinięcie i uregulowanie komunikacyj wodnych. Zaczyna to pojmować kraj cały, i dla tego z wielkim zapałem przyjęty był w Wrocławku hr. Andrzéj Zamojski, zacny założyciel żeglugi parowéj, tak przez mieszkańców miasteczka tego, jak przez 200 przeszło właścicieli ziemskich, którzy z całéj gubernii płockiéj zjechali się tamże na uroczystość poświęcenia statku parowego „Wrocławek.“ W całéj podróży z Warszawy do Wrocławka — (w któréj wraz z 120 osobami zaproszonemi przez p. Zamojskiego, miałem udział) — witanym był statek przez gminy i parafie stojące z chorągwiami na brzegach Wisły. Zresztą o żegludze parowéj, jéj wpływie i zamiarach, o zamierzoném uregulowaniu Wisły, Bugu i Narwi, o zakładających się tu nowych fabrykach, a między innemi o wzorowym zakładzie chodowania jedwabników, produkowania i przędzenia jedwabiu, dla założenia którego utworzyło się towarzystwo i zbiera kapitał przez akcye, napiszę kiedyindziéj.

Z tutejszego świata literackiego najwięcéj mógłbym wam donieść, ale niechcąc przekraczać granic zwykłéj korespondencyi, poprzestanę na kilku literackich nowinach. Wacław Maciejowski ukończył ważne dzieło dla historyi słowiańskiéj, to jest przejrzał i uzupełnił swoją historyą prawodawstw słowiańskich, i ten owoc 34 lat pracy i badań, wyda w przyszłym roku w sześciu tomach. Kazimierz Wójcicki zamierza wydawać „Roczniki domowe“, w których zamieszczać będzie ważne rękopisma z objaśnieniami i przedrukowywać rzadkie dzieła. Korzeniowski pisze powieść historyczną z czasów konfederacyi barskiéj, mającą być drukowaną najprzód w Gazecie warszawskiéj, po ukończeniu „Diabła“, któremu cenzura bardzo przytarła rogów, a nawet początkowo chciała zabronić drukowania tegoż. Dwie to już powieści Kraszewskiego ten smutny los spotkał, iż w połowie tylko wyszły na świat: z „Ladowéj pieczary“ pojawił się początek i koniec, środek wykreślił komitet cenzury; a teraz ukazuje się „Diabeł“ w kuso obciętym stroju. Drugi tom „Chaty za wsią“ wydrukuje „Biblioteka warszawska“ w poszytach sierpniowym i wrześniowym. Kraszewski, obrany obecnie kuratorem okręgu naukowego żytomirskiego, nie zamieszka już w Warszawie. Hr. Rzewuski, nieco stracił na fantazyi i humorze — znać to już trochę w „Zaporozcu“ wychodzącym w Dzienniku warszawskim.—Wspomnę tu tylko jeszcze o improwizacyach Deotymy, ktora teraz właśnie pisze dramat historyczny. Posiada ona wielki talent poetycznéj formy, nadzwyczajną łatwość wierszowania. W improwizacyach jéj jest piękna forma, wiersz gładki i łatwy, ale możnaby im życzyć więcéj głębokiego uczucia i bujnéj fantazyi, więcéj treści i myśli. Zresztą jest to talent dopiero w kształceniu, w rozwiciu, dla tego nic o nim stanowczego powiedzieć nie można. Ostatnia jéj poezya „Święto wiosny“, którą improwizowała ostatniego dnia wiosny, 20 czerwca, a zarazem w rocznicę wstępu improwizatorki w zawód poetyczny, mniéj ma zalet od przedostatniéj, któréj przedmiotem było „Życie artysty.“

Zostawiając Kuryerowi doniesienie o wyścigach konnych odbytych 20 i 21 t. m. w obec 6000 widzów zgromadzonych mimo burzy i ulewy, o licznym zjeździe obywateli z powodu jarmarku na wełnę, kontraktów i wyścigów; o zabawach muzykalno-kwiatowych i loteryach w ogrodach saskim i Krasińskich, o nastąpić dzisiaj mającéj uroczystości puszczania wianków na Wisłę — kończę list ten przyjacielskiém pozdrowieniem.

Paryż 24 czerwca.

Okólnik hr. Nesselrodego, znalazł zupełnie przeciwne przyjęcie w Anglii niż we Francyi. Pomimo pogróżki wojennéj którą obejmował, okólnik ten uważany we Francyi za pokojowy, kiedy w Anglii uważany jest za wojenny. *Times*, półurzędowy organ gabinetu, powstał na okólnik i jego rozumowania, ale powstał zarazem i na Francyą, jako sprawczynią ostatnich nieporozumień na wschodzie,

Jak się zakończy ostatecznie sprawa wschodnia? Cesarz Mikołaj szukać wojny niezechce, w obec złączonych z sobą Francyi i Anglii. Wyznają to sami Rossyanie bawiący w Paryżu. Cesarz niemoże jak szukać honorowego wyjścia z trudności, tj. otrzymać przejście Prutu od Francyi i Anglii, a nową gwarancyą religijną od Turcyi. Wszystko pokazuje, że czego pragnie otrzyma. Francya i Anglia zgodziły się, że sąd czy przejście Prutu ma być uważane za *casus belli*, będzie zostawiony saméj Turcyi. *Times* dodał, że Turcya może nieuważać przejścia Prutu za *casus belli* i poprzestać na saméj protestacyi. Wczoraj zaś dodał, że Austrya podejmuje się roli medyatorki, i że p. de Bruck stara się w Stambule o otrzymanie innéj redakcyi noty dyplomatycznéj, jakiéj Rossya od Turcyi się domaga. Wojny zatém niebędzie, ale przejście Prutu zapewnie nastąpi. Na to niepozwalał cesarz Napoleon, ale Anglia wolą jego przemogła. Mówią, że cesarz rozdarł z nieukontentowaniem depeszę, którą w tym względzie z Londynu odebrał. Mówią, że bardzo zimno traktuje p. Kisielewa, i że na dwukrotne zapytania: jak znajduje okólnik hr. Nesselrodego, odpowiedział: „odpowie się na niego". Syn księcia Meńżykowa przybyły świeżo do Paryża, dziwi się publicznie obawie wojny i głosi, że w Rossyi nikt o niéj niemyśli. W. Księżna Marya córka cesarza Mikołaja, zapytawszy się ojca czy może jechać do Anglii, odebrała odpowiedź że może, i że będzie w niéj dobrze przyjętą. Lord Aberdeen przemógł widocznie w gabinecie angielskim i wymógł, że przejście Prutu nie będzie uważane za krok wojenny. Ma on przeciw sobie opinią dzienników, ale w Anglii opinia dzienników prędko się przemienia i zdaje się na sąd ludzi doświadczonych. Lord Aberdeen miał oświadczyć w licznem gronie, iż nie zerwie wojennie z cesarzem którego jest przyjacielem. Przy takiém usposobieniu gabinetu angielskiego, trudno przypuścić, aby przejście Prutu dało Napoleonowi IIImu pozór do powołania 200,000 wojska. Jeżeli przejście nastąpi, da ono tylko pozór gieldzie do spadku. Tego spadku lękają się spekulanci, chociaż są do niego przygotowani.

Przewidzenie niemal urzędowe *Constitutionnela*, że sułtan nie ogłosi teraz firmanów potwierdzających przywileje chrześcian, nie sprawdziło się. Sułtan je ogłosił, zapewnie z porady ambasadorów i dla ułagodzenia Rossyi.

Skasowanie ministeryum policyi, dało powód do licznych komentarzy. Jedni tłumaczyli oddalenie p. de Maupas różnicą opinii w toczącéj się sprawie wojennéj, inni zaś, co jest pewniejszém, prostém nieukontentowaniem cesarza z administracyi policyi jeneralnéj. P. de Maupas był w ciągłych niesnaskach z prefekturami i p. de Persigny; był nadto jak tu mówią, *faiseur*, i starał się uczynić nieodzownym i dominującym. Straszył spiskami, wynajdował spiski, robił liczne aresztowania, a potém pokazywało się, że spisków niebyło i że między aresztowanemi byli albo ajenci policyjni, albo głupcy widoczni. Wykrycie zbyt widocznéj prawdy w administracyi p. de Maupas, spowodowało skasowanie ministerstwa. P. de Maupas posiadający sekreta *coup d'Etat*, niemógł jednak być traktowany zbyt surowo i stworzonym do prostego senatorstwa. Dzisiejszy *Monitor* mianuje go ambasadorem do Neapolu w miejsce p. Barrot. Zabawném było, że żal nad skasowaniem ministeryum policyi wynurzyły *Assemblée Nationale* i *Siècle*. *Assemblée Nationale* żałuje pana Latour-Dumoulin, dyrektora wydziału księgarstwa i dziennikarstwa, człowieka uprzejmego i dawnego dziennikarza, który z dziennikarzami postępował prawie po koleżeńsku. Kiedy prawa cesarsko-prasowe wprowadziły dziennikarzów w prawdziwy ambaras o czém pisać mogą, on im dawał przyjacielskie rady. To też redaktorowie dzienników udawali się do niego z każdym ważniejszym artykułem, który ogłosić zamyślali. Tym to sposobem p. Latour-Dumoulin stał się przyjacielem dziennikarzy, a cenzorem jeżeli nie *de jure* to *de facto* dzienników. Co do *Siècle*, ten żałował p. de Maupas z przywileju, jaki otrzymał prowadzenia opozycyi republikańskiéj. Przywilej ten może jednak zatrzymać i pod p. de Persigny, z przyczyny, że rząd dzisiejszy chce nosić na sobie barwę republikańską.

Dzisiejszy *Monitor* ogłasza kilka ważnych dekretów: ks. de Padoue, Berger, prefekt Sekwany, Merimée akademista i margrabia de la Vallette są mianowani senatorami. Pana Berger zastępuje w prefekturze Sekwany pan Hausmann, prefekt de la Gironde. P. Barrot przechodzi na ambasadę brukselską w miejsce p. His de Butenval, który jest tylko mianowany radcą stanu. P. His de Butenval, człowiek cierpki i kłótliwy, niemógł być dłużéj zostawiony w Brukselli. Jego postępowanie w Brukselli przyczyniło się wiele do niechęci, jaką okazuje dzisiaj Belgia do Francyi. Oddalenie p. Berger z prefektury Sekwany było od dawna przewidywaném. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza także dekret regulujący prawo noszenia cudzoziemskich dekoracyj. Dekret ten był bardzo pożądanym, bo połowa prawie Paryża nosiła bezkarnie dekoracye.

Duchowieństwo paryskie wiele się interesuje obiorem nowego jenerała Jezuitów, na który udają się Jezuici z różnych krajów. Dzienniki francuzkie zrobiły uwagę, że między jenerałami jezuitów było 11 Włochów, 4 Hiszpanów, 2 Belgów, 1 Niemiec, 1 Czech, 1 Polak, 1 Holender a że żadnego Francuza niebyło.

Złotnik Lemonier pracuje nad koroną cesarską.

Dowiaduję się, że téj nocy miano aresztować znowu około 40 osób, że między aresztowanemi ma się znajdować wielu księży, a nawet wikaryusz jeneralny arcybiskupa, i że arcybiskupa miano zostawić w jego mieszkaniu, pod obserwacyą policyi. O ile szczegóły téj wiadomości są pewne, powiedzieć w téj chwili nieumiem.

Jak dawniéj robiła w Paryżu furore sztuka: *La Dame aux Camélias*, tak dziś robi furore sztuka *les filles de Marbre*. Ostatnia jest moralna i obrócona przeciw pierwszéj. Te same kobiety uczciwe, które dawniéj płakały nad umierającą wszetecznicą, dają dziś rzęsiste oklaski aktorowi złorzeczącemu wszetecznicom. Obie sztuki grane są na tym samym teatrze Wodwilu i przynoszą dyrektorowi sowite korzyści.

P. S. Mediacya Austryi miała zostać przyjętą przez Francyą i Anglią, i lord Canning i p. de Lacour mieli odebrać w tym względzie stósowne rozkazy.

Przegląd Polityczny.

To cośmy z tonu *Journal de Constantinople* przewidywali, ziściło się. Ultimatissimum przesłane Porcie odmowną otrzymało odpowiedź; tak przynajmniéj zapewniają równocześnie dwa dzienniki wiedeńskie w listach swoich z Carogrodu, tojest *Ost Deutsche Post* i *Presse*. Oba te wszakże dzienniki tak jak i wszystkie inne pisma, nieprzewidują jeszcze wojny w następstwie tego odrzucenia i liczą wiele na zabiegi nowego internuncyusza barona Brucka w utrzymaniu pokoju. Z innéj znów strony zaprzeczają *Lloydowi* który donosił, iż na 19go czerwca Rossyanie będą w Jassach, albowiem 21go t. m. jeszcze ich tam niebyło. Uzbrojenia w Turcyi idą śpiesznie, przynajmniéj wydane są w tym celu rozporządzenia. Floty angielska i francuzka stoją pod Dardanelami, czekając wezwania do wpłynięcia na morze Marmora; wszakże i to nawet niekoniecznie pociągnęłoby za sobą wojnę, zależy bowiem od uznania tego wpłynięcia przez gabinet petersburgski za krok wojenny, lub nie, tak samo, jak przejście Prutu niema być podobno uważaném za wypowiedzenie wojny przez zachodnie mocarstwa.

W innym liście swoim z Bukarestu, *Ost Deutsche Post* zwraca uwagę na wyjazd z tamtąd pana Halczyńskiego, jeneralnego konsula rossyjskiego i przypomina, iż już od nowego roku krążyły pogłoski o zajęciu Księstw naddunajskich, a pogłoski na wschodzie mają zawsze jakiś punkt oparcia.

Listy z Malty doniosły o wielkiém zwycięztwie Czerkiesów, nad 40,000 wojskiem rossyjskiém pod wodzą jenerała Wrewskiego; wiadomość ta niemoże zasługiwać na wiarę, bo jenerał Wrewski nie dowodzi na Kaukazie ale służy tam jako jenerał brygady, zatém korpusem tak licznym dowodzić niemoże, a następnie armia rossyjska nie działa tam w takim szyku bojowym, iżby 40,000 ludzi mogło być naraz w bitwie.

— Ze spraw niemieckich spór w Hannowerze i sprawa biskupów nadreńskich jedynemi są przedmiotami wewnętrznéj polityki; pierwsza z nich nieposunęła się ani krok daléj; co do drugiéj, biskupi wydali znowu memoryał do rządów, który jak utrzymują dzienniki, energicznie jest zredagowanym i ma nawet grozić interdyktami, exkomunikacyą itd.

— Sejm duński przyjął w trzecim odczycie messaż królewski ogromną większością głosów, bo 119 przeciw 10.

— W Paryżu obiega pogłoska, że ministerstwo wyznań i oświecenia ma być rozwiązane i attrybucye jego przyłączone do ministerstwa sprawiedliwości. Obok téj wieści, która powszechną znajduje wiarę, wiele się zajmowano mową p. Mignet na uroczystém posiedzeniu instytutu, któréj przedmiotem miała być pochwała zmarłego uczonego, Jouffroy, istotną zaś treścią jéj była gorąca apologia systemu parlamentarnego, która niemałe sprawiła wrażenie i rzęsistemi przyjęta została oklaskami.

— *Indépendance* podaje korespondencye z Aten 17go b. m. zawierające niektóre ciekawe szczegóły o mało znanych zajściach między gabinetem angielskim i greckim. Przed niedawnym czasem lord Clarendon przesłał notę do Aten z powodu wysłania wojska greckiego na turecką granicę pod pozorem zapobiegania najazdom rozbójniczym. W innéj nocie lord Clarendon oznajmił rządowi greckiemu, że gdyby w razie wojny między Turcyą a Rosyą, przyszło do jakichkolwiek manifestacyj ze strony Grecyi, mogłoby to pociągnąć za sobą bardzo ważne dla państwa tego następności. Wreszcie pewna kwestya etykiety, mianowicie niezaproszenie na dworskie uroczystości siostrzenicy posła W. Brytanii, która w niebecności jego żony robiła honory salonów poselskich, dało powód do trzeciéj noty lorda Clarendon. Z drugiéj strony, poseł turecki w Atenach uczuwszy się obrażonym przez pewnego oficera dowodzącego patrolem, wśród uroczystości religijnéj, wystosował do gabinetu bardzo cierpką notę, żądając swoich paszportów. Rząd grecki oświadczył się gotowym do wszelkiéj satysfakcyi, kazał oficera aresztować i śledztwo wytoczyć, ale poseł turecki niechciał na tém poprzestać. Taki był stan rzeczy przy odejściu pocztowego parostatku.

NPan nadać raczył księdzu Kazimierzowi Matuszewskiemu kustoszowi kościoła Wszystkich Ś więtych w Krakowie, probostwo w Jaworznie w okręgu Krakowskim.

— Naczelna władza policyjna udzieliła dwie zawakowane posady komisarskie przy Dyrekcyi policyi w Krakowie, pozostawionym do dyspozycyi urzędnikom Janowi Brudzyńskiemu b. adjunktowi Dyrekcyi policyi i Józefowi Tuszyńskiemu byłemu komisarzowi policyi.

Wiedeń 28 czerwca. Wczoraj po południu J. C. K. Mość w towarzystwie jeneralnego adjutanta swego bar. Kellnera, jen.-majora bar. Bamberga, jenerała broni bar. Hess i fmpor. hr. Coronini, zwiedził miasto St. Pölten, i wjechał przez łuk tryumfalny w śród okrzyków radości i bicia w dzwony. NPan przyjmowany przez biskupa udał się do przygotowanych dla siebie pokoi w pałacu biskupim, gdzie się znajdowali dowódca korpusu armii fmp. hr. Schaffgotsche, i dywizyoner fmp. hr. Paar. Następnie J. C. Mość raczył zwiedzić bióra starostwa okręgowego i sądu krajowego i wypytywać się łaskawie o każdy szczegół, a nawet obejrzał starannie więzienia. Wieczorem miasto było rzęsisto oświetlone; NPan przejeżdżał ulice otoczony obywatelami niosącemi pochodnie pośród okrzyków radosnych niezmiernego tłumu zewsząd nagromadzonego. Stowarzyszenie męskiego śpiewu miało zaszczyt odprawić pod oknami serenadę. NPan wyraził swoje zadowolenie i zamierzał po zwiedzeniu najaujtrz znajdujących się tu zakładów wojskowych i przeglądzie miejscowéj załogi puścić się przed południem w podróż przez Herzogenburg do Krems.

— J. C. K. Apost. Mość najw. pismem gabinetowem z d. 18 maja r. b. raczył najłaskawiéj fmp. hr. Chrystyanowi Leiningen, dowódcy wojskowemu Krakowa udzielić godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

— *Gaz. wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie naczelnéj komendy armii, tudzież ministerstw skarbu i spraw wewn. tyczące się opłaty egzekucyjnego i ściągania takowego przez wojsko, a to w całéj monarchii wyjąwszy ziem włoskich, Tyrolu i Pogranicza wojskowego.

Treść tego postanowienia jest: Wysłani do ściągnięcia podatków bezpośrednich żołnierze, mają być natychmiast przez przełożonego gminy w kwaterowani do mieszkania debenta podatkowego, który ma im dać pomieszczenie i obiad jak w zwykłym kwaterunku przechodnim. Każdy debent podatków płacić ma w kasie podatkowéj, tam zaś gdzie podatki wybiera przełożony gminy u onegoż, egzekutnego 3 kr. a po 7 dniach 6 kr. Żołnierz wstawiony na egzekucyę pobiera 3 kr. po ukończonéj egzekucyi i takowa płaca wręczoną mu będzie w urzędzie podatkowym. Debenci podatkowi, którzy przed upływem terminu egzekucyj wykażą się z uiszczenia podatku, wolni są od egzekucyi tak w kwaterunku jak i w opłacie od dnia wykazania się. Egzekucya nie może trwać dłużéj jak dni 14. Prawo to obowiązuje od 1 lipca r. b.

— Artykuł *Koresp. austryackiéj* tyczący się nominacyi urzędników politycznych w Węgrzech brzmi: „Ces. *Gaz. wiedeńska* ogłasza najw. postanowienie z d. 21 b. m., które zaprowadzające organizm politycznéj administracyi Węgier wskazany najw. patentem z d. 10 stycznia r. b. zawiera szereg nominacyj i awansów. Liczba ich wynosi 113 między temi 3ch radców nadwornych, 24 radców namiestniczych, 43 przełożonych komitatów, 43 pierwszych komisarzy komitatowych. Obok tych nominacyj znajdują się jeszcze nominacye 34 sekretarzy namiestniczych wyszłe z ministerstwa spraw wewn. Wielkie dzieło politycznego przeobrażenia Węgier zbliża się tem samem do celu; najwyższe władze koronne, namiestnictwo z pięcią swojemi wydziałami, i władze komitatowe są już stanowczo urządzone, i tu spoczywa siła duchowa, które to wielkie dzieło przeobrażenia Węgier ma w ruch wprowadzić i do nowéj wielkiéj przyszłości powieść. To co bieg opatrzny nowszych dziejów Austryi, naznaczył za warunek jéj pomyślności, co korona pojęła jasno i ze stałością zrodzoną jedynie w wysokiem pojęciu i niezłomnym obowiązku, co naznaczyła i wytknęła celem wprowadzenia w szereg organizacyjnych przepisów; to rzeczywiście teraz za pomocą wspomnionego najw. postanowienia zostało przeprowadzone w całości, szybko i mądrze, tudzież przychylnie dla kraju, który więcéj, niżeli inne, dobrodziejstwa tego wymagał. Poczytać to należy za oznakę przychylności i szczególnéj pieczy królestwa węgierskiego, że J. C. Mość, tudzież wierni i najposłuszniejsi radcy jego zaczęli od urządzenia administracyi w Węgrzech, i że nie tylko z samego kraju, ale i z innych prowincyj, użyto zdolnych niewątpliwie sił ku temu. Idea jednolitego państwa, mianowicie zaś idea monarchiczna wymaga, aby przy użyciu organów wykonawczych najwyższéj woli, nie tak jak to się dzieje w państwach związkowych, miano wzgląd na kraj rodzinny, ale raczéj na zdolności w ogóle i wszczególe do piastowania urzędu, że zatém w większym lub mniejszym obrębie państwa tam się szuka sił dla publicznéj służby, gdzie takowe się znajdują i za zdatne uzna, i że je się tam przenosi, gdzie mogą działać dla dobra całości i szczególnéj jego części. Powołanie przeto w téj mierze przez monarchę nie tylko stanowi dla wiernego sługi obowiązek niemego posłuszeństwa, ale zarazem winno być z radością przyjmo-

wane gotowością, mającą źródło swoje w przekonaniu jego, iż się przyczynia do dobra całości i części.

„Co wypływa zarazem bezpośrednio z idei monarchicznéj państwa kierowanego najwyższą wolą, to samo już przezsię leży w interesie każdéj cząstki tego państwa. Nie znamy nic, coby cząstkę takową mogło do większéj pobudzać wdzięczności ku panującemu swemu przez Boga naznaczonemu, coby więcéj stosunek między dziećmi i ojcem przez samego Boga w rodzinę wszczepiony i tam przez nas czczony, powtórzyć na wielki rozmiar tam właśnie mogło, gdzie jest on konieczną podstawą błogosławieństwa Niebios, a zatem i szczęścia tj. powtórzyć ten stosunek między panującym i ludem w powszechności; jak kiedy panujący przy wyborze organów przeznaczonych reprezentować go w obec krajów jego i wywierać tak znamienity wpływ na pomyślność ukochanych poddanych, nie daje się uwodzić żadnemi względami na osoby i miejsca, ale jedynie względami na znaną prawdziwą zdolność, na gorliwość, doświadczenie i sposób myślenia mieszkańców. W oczach naszych, żaden naród większego nie może doznać szczęścia, jak kiedy może liczyć na szczególną w téj mierze pieczołowitość swego pana. Względy te kierowały najw. postanowieniem z dnia 21 b. m. przed niemi wszelkie inne ustąpiły, i w ten tylko sposób postanowienie to pojmowanem i ocenionem być winno. Znacznie większa część sił użytych, działała już w kraju: w liczbie 147 urzędników zamianowanych przez ministra spraw wewn. 101 było już czynnych na różnych posadach w Węgrzech. Odnosi się to szczególnie do przełożonych komitatów i pierwszych komisarzy, albowiem z pierwszych 36, z drugich 29 urzędowało dotychczas w Węgrzech. Reszta wziętą została z innych krajów koronnych z szczególném baczeniem na najzdatniejszych. Stratę tę uczują tam bezwątpienia boleśnie, ale się da ona wynagrodzić i zwolna się wynagrodzi; wszelako Węgry zyskały i szczerze cieszyć się z tego mogą.“

Królestwo Polskie.

Lloydowi piszą z Kalisza 23 czerwca: W tym roku również jako i w innych latach na wiosnę spodziewają się wielkiego zebrania wojsk pod Warszawą w obozie, co wszakże zniweczonem zostało z powodu przeszkód, jakie w podróży cesarskiéj zaszły. Dziś mogę najniezawodniéj zapewnić, że drugi korpus piechoty jenerała Paniutyna nie wychodzi stąd z Królestwa, jak to dawniéj przypuszczano, ale od 27 czerwca do 27 sierpnia obozem pod Warszawą stać będzie. 12 pułków piechoty, tojest blizko 48 tysięcy ludzi, rozłoży się obozem pod Powązkami, gdzie już namioty rozbite, i tam odbywać będą ćwiczenia. Jazda 2go korpusu piechoty ściągnie z Siedlec i z okolic Warszawy i wzmocniona nieregularnemi pułkami, tudzież drugą dywizyą artyleryi odbywać będzie obroty, tym sposobem zbierze się pod Warszawą około 65,000 ludzi. Sztab 2go korpusu piechoty zawiera właśnie dzisiaj umowy o dostawę żywności i naczyń kuchennych dla pułków. Cesarz przybędzie przecież tego lata do Warszawy i odprawi przegląd tego korpusu. Ma się rozumieć, że ćwiczenia tylko kilka dni potrwają, a wojska jak zwykle w takich razach obozować będą w polu. Nie jest to zatem oznaką wojny, a godne uwagi, że tak znaczny i dobrze uzbrojony korpus nie ma od kilku miesięcy przeznaczenia do pochodu. Z drugiéj wszakże strony, zebrany razem korpus prędzéj iść może w pochód na wszelki przypadek, aniżeli gdyby był rozpierzchniony i nieprzygotowany.

Francya.

Paryż 26 czerwca. Zwinięcie ministerstwa policyi, odwołanie p. His de Butenval z Brukseli i usunięcie p. Berger z prefektury Sekwany — oto dzisiaj główne przedmioty rozmów i plotek. Zdaje się, że ostatnia historya spiskowa główny dała powód do rozwiązania ministerstwa policyi. Zapewniają, że dowody, jakie p. de Maupas kolegom swoim przedłożył względem domniemanego spisku, uznane zostały przez nich za bardzo wątpliwe; wyrażono przytem wielkie niezadowolenie z powodu owych ryczałtowych aresztowań, siejących niepokój i jątrzących ludność niepotrzebnie; zaczem Cesarz bez długiego namyślania się postanowił ministerstwo policyi zwinąć, i większa część aresztowanych już wolność odzyskała.

P. Berger ma być niepocieszony po stracie swojéj prefektury. Cios ten dotknął go tem mocniéj, że był całkiem niespodziewany. Jeszcze przed czterema dniami były prefekt był na obiedzie w Saint-Cloud, gdzie Cesarz z wielką traktował go uprzejmością. Ale p. Berger nieraz opierał się rozmaitym planom Cesarza upiększenia stolicy dotyczącym. Mianowanie pana Haussmann prefektem Sekwany, będzie hasłem do licznych zmian w personalu radzców prefekturalnych tych mianowicie, którzy zawsze z p. Berger trzymali i najmocniéj byli przez niego protegowani. Prócz tego mówią, że i sekretarz prefektury p. Merruau otrzyma dymisyą. P. Merruau jest przyjacielem Thiersa i b. redaktorem *Constitutionnela*.

— *Monitor* ogłasza dzisiaj długi dekret o noszeniu zagranicznych orderów. Główne jego postanowienia są następujące: Wszystkie ordery nie udzielane przez panujących, są nieprawe i nosić ich nie wolno. Niewolno również Francuzowi nosić cudzoziemskiego orderu, nieotrzymawszy na to pozwolenia od swojego monarchy. Może wszakże zgłosić się do W. kanclerza legii honorowéj dla uzyskania takowego pozwolenia. Kancelarya legii honorowéj pobierać będzie opłaty na koszta kancelaryjne, od każdego orderu legii, w kwotach jednorazowych od 60 fr. (za krzyż kawalerski) aż do 200 fr. (za wielką wstęgę). Wojskowi wszakże aż do stopnia kapitana wolni będą od opłaty. — Uderzającym jest przepis stanowiący, że jedynie oficerowie sztabowi, lub odpowiedni im w randze cywilni nosić mogą zagraniczne ordery komandorskie (noszące się u szyi). Urzędnicy cywilni nie mają we Francyi podobnie jak w Rosyi rang odpowiednich rangom wojskowym, przepis zatem tego rodzaju, słusznie zadziwia; nadto przepis ten pozbawia wszystkich nieurzędników, np. uczonych, literatów, artystów itp. prawa noszenia orderów komandorskich, co jest anomalią trudną do wytłómaczenia. Dziwnem jest wreszcie, że gdy wszystkie zwykle prawa i statuta obowiązują jedynie na przyszłość, dekret dzisiejszy wstecz obowięzuje, i łatwo byłoby przytoczyć kilkanaście literackich i artystycznych znakomitości paryzkich, które pozbawione zostają prawa noszenia udzielonych im przez zagraniczne dwory, orderów wyższego stopnia.

Rossya.

Jenerał-lejtnant senator Sotnikow, upraszał o upoważnienie J. C. Mości ofiarowania na rzecz korpusu kadetów Bachtina w Orle, summę rs. 20,000 w biletach lombardu Petersburgskiego, pod warunkiem: aby procenta od 10,000 rs. były zaraz użyte na rzecz tegoż korpusu kadetów, a procenta od reszty, płacone dożywotnie siostrzenicy jego, pani Wiarze Gerassimow, a po jéj śmierci dopiero na rzecz korpusu Bachtina. N. Cesarz w skutek złożonego mu o tem przez ministra wojny raportu, raczył przychylić się do życzenia proszącego.

Turcya.

Ost-Deutsche-Post zawiera list z Konstantynopola z dnia 16 czerwca i pisze: Bar. Bruck przybył tu 14 przyjazd jego w wzburzonéj porze obecnéj, powszechny obudził interes. Wszyscy ci, którym szło o to, aby po odjeździe hr. Stürmera utrzymać nieustanne prowizoryum w zarządzie spraw dyplomatycznych, mogą być teraz przekonani, że Austrya energicznie będzie w Stambule reprezentowaną. Ważność obecnéj chwili, w któréj spór rosyjsko-turecki ma się rozstrzygnąć, dodaje większego jeszcze znaczenia przyjazdowi tak świadomego dyplomaty. *Przybyły tu nowy okręt rosyjski, o którym tyle mówiono,* przywiózł tu b. sekretarza poselstwa p. Bałabina, który towarzyszył księciu Menszykowi do Odessy i tamże na instrukcye jego z Petersburga oczekiwał. Udzielona księciu nota, a własnoręcznie przez hr. Nesselrode wygotowana przedstawiona była Porcie z oznaczeniem stanowczego terminu pięciodniowego. Jak pierwszym razem tak i teraz zawezwano do rady wszystkich dostojników państwa zostających w służbie lub nie. Dopiero wczoraj wieczór, jak utrzymują, dano *odmowną* odpowiedź. Lubo w publiczności nie wiadomo nic pewnego w tym względzie, to przecież w obec zapewnionéj zewsząd dyplomatycznéj pomocy dla Turcyi, odpowiedź odmowna jest więcéj aniżeli pewna. Dyplomatyczna nota rządu rosyjskiego sprawiła tu wielkie zadziwienie; mimo tego wątpią, aby przyszło do wypowiedzenia wojny przez Rosyę, lubo nie pojmują co znaczy powtórzenie odmówionego żądania. Trzeci korpus armii rozstawiony na linii Bałkanu i Dunaju poszedł pod rozkazy Ruždi-paszy, który był niedawno ministrem wojny. Jeżeli obecna niepewność potrwa długo, to zagraża nam tutaj w stolicy, jeżeli nie głód, to przynajmniéj wielka drożyzna. Wszystko zabierają dla wojska, nie sprowadzają tu ani bydła, ani zboża, albowiem armie zgromadzone są w Rumelii i Natolii dokąd na mocy nowych rozporządzeń wszystkie idą produkta. Okoliczność ta przekonywa, że unikając wojny pokój tyle co i wojna kosztować będzie. Flota francuzko-angielska spodziewana tu niezawodnie w ciągu tego tygodnia.

— O przyjęciu internuncyusza bar. Brucka podają następujące szczegóły. Internuncyusz przybył na parowcu wojennym „Custozza“ d. 14 czerwca o 8méj rano i powitany był w porcie przez wojenną korwetę austryacką „Karolina“, angielskiego parowca „Wasp“ i baterye Topchany zwykłemi strzałami. Statki „Lloyda“ wywiesiły wszystkie bandery. Dotychczasowy rezydent w Carogrodzie (przeznaczony na teraz do Aten) p. Klezl w towarzystwie jen. konsula p. Mihanowicza i wszystkich urzędników poselstwa i konsulatu przybyli na statek „Custozza“ dla powitania posła. Po południu ciż sami urzędnicy tudzież poddani austryaccy i toskańscy stawili się przed Topchaną gdzie oddział kawaszów jako straż honorowa rozstawiony był i oczekiwały nadesłane przez Sułtana konie na użytek posła, który wysiadłszy udał się do Pera do pałacu poselstwa. Tam miał mowę do zebranych urzędników i poddanych austryackich, w któréj zwracał ich uwagę na ważność stanowiska Austryi w politycznym świecie, tudzież nadmienił iż Austrya daleką jest od naruszania praw cudzych. Mowę tę zakończono wiwatem dla N. Pana. Pod wieczór wrócił poseł na statek i udał się na nim do Bujukdere. Nazajutrz przed południem stawił się przed posłem mistrz ceremonii Kiamil bej witając go w imieniu ministerstwa. Po południu odwiedził poseł W. wezyra Mustafę paszę, ministra spraw zagr. Reszyda paszę i prezesa rady ministrów Rifaata paszę i wręczył pierwszemu swoje listy wierzytelne. Mówią iż Rifaat pasza rzekł do internuncyusza: „Gdybyś W. Exc. nie był przybył, bylibyśmy po niego poszli“, a ton ten poufny wobec surowych form wschodnich jest czémś niezwykłém. Mówią również iż internuncyusz miał się w te odezwać słowa do ministrów tureckich: „Szczęśliwy jestem iż zaufanie J. C. Mci powołało mię do téj missyi. Mojém przekonaniem, interes obu państw wymaga wzajemnego zaufania i osobiście starać się będę usilnie o wypełnienie zamiarów J. C. Mci, które w obec zachodzących okoliczności wiele się przyczynią do utrzymania stosunków przyjaźni których Europa tyle potrzebuje.“ Ministrowie mieli najżywszą okazać wdzięczność N. Panu za to oświadczenie.

D. 16 b. m. odbyło się posłuchanie u Sułtana o 4 popołudniu. Poseł udał się na parowcu przed pałac Czyragan i w licznym orszaku stanął naprzód w kiosku przy seraju gdzie czekał nań Reszyd pasza i wkrótce wprowadził do sali posłuchalnéj. Poseł miał mowę na którą odpowiedział sułtan w wyrazach wielce uprzejmych odpowiednich do chwili, w któréj przywrócenie stosunków przyjaźni między obu państwami tyle ma wagi. Po przedstawieniu niektórych członków poselstwa powrócono na statek.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 czerwca. Większa część domów w Krakowie razi swoją żółtą barwą. Ulica Grodzka przed pożarem była prawie cała na żółto pomalowana, spodziewamy się, że z domów nowoodbudowanych mało-który wystąpi napowrót w żółtéj sukience, któréj zapewne używano, mając wzgląd na jéj taniość. Ale nie zawsze to tanie co mało kosztuje, i z powodu dymu węglanego żółte domy czerniały bardzo szybko i częstéj wymagały odnowy farby. Teraz wszelako widzimy znaczną zmianę w malowaniu domów, a kiedy dawniéj jeden tylko dom p. Baranowskiego olejno był pomalowany i dotychczas niezmienną barwę nosi, teraz gęściéj pojawiają się takie domy, a kto dom olejną farbą pociągać każe, ten już i żółtéj farby nie tknie. I tak mamy już domy ks. Lubomirskich, p. Sataleckiego, p. Mączyńskiéj, p. Lewieckiego malowane olejno mniéj-więcéj w różnych odcieniach barwy kamienia, a świeżo ukończono malowanie Hotelu Drezdeńskiego, które uwydatniło architektoniczne ozdoby tego domu, i zaczęto już malować olejno dwa inne domy w rynku, tj. p. Kirchmajera i p. Kremera Karola. Z czasem zapewne przybędzie więcéj takich domów, których czyste i łagodnéj barwy powłoki mile patrzą i ozdobę ulic stanowią. Inaczéj znów wygląda nowo-budowany dom p. Kozubowskiego w porządku byzantyńskim, który również trwałą powlekany jest farbą ceglaną, zacieraną wraz z tynkiem.

— Budowa szkoły wojskowéj w Łobzowie szybkim postępuje krokiem. Z dawnego pałacu Łobzowskiego pozostały zaledwie odłamy murów i kamienne odrzwia wielkich wrót, nad któremi umieszczony snop, herb Wazów z koroną królewską, jako pamiątka odbudowy mieszkania Kazimierza W. przez Władysława IV., który ostatnim był z królów polskich, co w pałacu Łobzowskim niekiedy zamieszkiwał. Wprawdzie i z tego budynku Władysławowego szczątki tylko pozostały i dopiero przed trzydziestą około laty podźwignięto go z ruiny, a gmach ten prócz herbu Wazów niemiał już innéj na sobie cechy dawnych czasów. Budowana obecnie szkoła będzie jednym z najwspanialszych gmachów pod Krakowem i przeszło trzy razy przenosi wielkością dawny dom Łobzowski. Wewnątrz widać wszędzie słupy żelazne lub kamienne, na których opierają się stropy obszerniejszych sal. Jedną część zabudowania zaczęto pokrywać już dachem. Front od ogrodu bardzo pięknego jest układu. Wszystkie drzewa w ogrodzie prócz tych, które wycięto dla rozszerzenia budynku, pozostaną nietknięte, jak również kopiec Esterki, w około którego dawni już posiadacze powycinali stare drzewa, zamieniając tę przestrzeń na orne pole. Sadzawka tylko, dotykająca niegdyś murów pałacu, a w któréj jak podanie utrzymuje, Esterka śmierć znalazła, w znacznéj już części zasypaną została i wkrótce zniknie zupełnie.

— Język polski nie posiada dotąd wyrazu na oznaczenie pojęcia dziennikarskiego, zwanego „*un Canard*“, czy dla tego, że dziennikarstwo nasze unika baśni i umyślnych kłamstw, czy téż, że sobie nie wyrobiło jeszcze tak gładkiego łgarskiego języka jak je np. posiada łowiectwo. Póki zatém nie znajdzie się odpowiedni wyraz, nazywać musim na wzór cudzoziemców dziennikarską plotkę „kaczką“. O takiéj plotce mówi w felietonie Wieczorna Gazeta Wiedeńska: „...Nie byłożby dogodniéj zamiast raz po raz zapuszczać się w jałowe zaprzeczenia i sprostowania, urządzić jeden powszechny konduktor kaczkowy za pomocą organu, w którymby kaczka występywała otwarcie, gdzieby ją wyłącznie chodowano. Jak piorunociąg odprowadza pioruny, tak organ ten odprowadzałby z około kaczki. „„Kaczka, wielki polityczno-literacko-socyalny organ publicznéj opinii““, nie pięknyż to tytuł, nie wyborneż to przedsiębiorstwo? Dziejopis i uprzedzający go dziennikarz zajmuje się tylko tém, co się dzieje, ale to, co się nie dzieje, co się poja-

wia jako wieść, zmyślenie jako uwierzona pogloska, częstokroć niemniéj cechuje charakter epoki i mogłoby stanowić historyę fantazyi téj epoki, gdyby tylko schwyconém i utrzymaném było. Nie jedna Gazeta działa już w tym duchu, nie przyznając się do téj roli, ale właśnie dla tego mało na nią baczą i wkrótce zapominają. Kaczka zaś — a to z pomocą depesz telegraficznych — musiałaby jako uprawniona potęga w rozwoju świata głos swój podnosić, a przyszły dziesiątek lat czytałby może z zadowoleniem to, co obecnemu zdawało się być fałszywém i niepodobném. Nie chcemy przy téj sposobności rozbierać, wiele chwalby dziennikarskiéj, wiele sławy gazeciarskiéj, wiele wreszcie teoryj rozpościerających się obecnie po publicznych organach i przyjmowanych we świecie jako prawda, przeszłoby naówczas do Gazety kaczkowéj jako w saméj rzeczy tam należącego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 28 czerwca. Dowóz zboża z obu dróg z Królestwa Polskiego wynosił blisko do 5000 korcy zboża wszelkiego rodzaju. Kupujący z Galicyi przybyli w znacznéj liczbie, lecz sprzedaż szła powolnie i słabo, a ceny chwiejne. Sprzedano jednak trzy czwarte całego dowozu, ale bez ponęty spekulacyjnéj. Żyta przeszło 800 korcy zapłacono po $6\frac{1}{3}$, $6\frac{1}{2}$, $6\frac{3}{4}$, najpiękniejsze nie szło wyżéj jak 7 złr. Pszenicy mało zwieziono, i brak pokupu na to ziarno. Tutejsi piekarze i mącznicy kupili nieco na wypłatę i sprzedano w ogóle 6—800 korcy po $7\frac{1}{4}$ i $7\frac{1}{2}$ do 8 złr. w średnim gatunku, prima mało poszukiwane i ledwie zapłacono $8\frac{1}{2}$, $8\frac{2}{3}$ złr. Jęczmienia około 6—700 korcy, lepszy pokup i płacono na 5—$5\frac{1}{4}$, $5\frac{1}{3}$ średni, lepszy $5\frac{1}{2}$ najwyżéj $5\frac{3}{4}$. Jaréj pszenicy około 100 korcy po umiarkowanych cenach jako $7\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{4}$ złr. W ogóle targ bez ożywienia, bo kupujący ociągają się, a na spekulacyę niemasz widoków.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 28 czerwca 1853 roku.	I. Gatunek. od		do		II. Gatunek. od		do		III. Gatun. od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	—	—	8	7½	—	—	7	52½	—	—	7	30
„ „ jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	7	—	—	—	6	45	—	—	6	30
„ jęczmienia	—	—	5	57	5	15	5	30	—	—	5	—
„ owsa rychliku	—	—	4	33	—	—	4	15	3	45	4	—
„ grochu	—	—	8	30	—	—	8	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	11	30	—	—	10	30	—	—	—	—
„ koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	6	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	15	—	—	3	45	—	—	—	—
„ prosa	—	—	6	45	—	—	6	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	3	45	—	—	3	30	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	54	—	—	—	45	—	—	—	39
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	2	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	1	51	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	39	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow	—	52½	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	—	56	—	—	—	48	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszetartéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	32	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego,

Delegowani Obywatele: *Michał Bogdanowicz. Józef Mroszkiewicz.*

Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28 czerwca.* Metaliki 5-proc $93\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 84. — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{2}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{3}{4}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. $48\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $303\frac{7}{8}$. — Augsburg $109\frac{3}{8}$. — Londyn 10 kr. 47. — Paryż $129\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1427. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$, B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 28 czerwca. Banknoty austryac. żądają 95, płacą $94\frac{1}{2}$. — Pruski kurant ż. 102, pł. $101\frac{1}{3}$. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. Cwancygiery stare ż. $103\frac{3}{4}$ pł. $103\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 5. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 26, pł. 33 18. — Listy Zastawne polskie żądają 97 pł. 96. — Listy Zastawne galic. ż. $93\frac{1}{2}$ pł. 93.

Kurs lwowski z dnia 27go czerwca. Dukat holend. 5 złr. 8 kr. Dukat ces. 5 złr. 12 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 59 kr. — Polski Rubel ros. 1 złr. $43\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. $17\frac{1}{2}$ kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 30 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 91 złr. 30 kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 24go czerwca: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 90 kop. 90 d. r. 90 k. 75. — Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. 90 k. 90 d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 138 k. 75 d. r. — k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż. r. 6 k. 18 d. — —. — Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 74 k. 40 d. r. — k. —. — Wiedeń 150 złr. f-m. ż. r. 85 k. 50 d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. — k. — d. r. — k. —.

Monety: — Imperyały ż. r. - k. r. d. r. 5 k. 16.

Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. — k — d. r. — k. —. Listy zastawne nowe za 100 ż. r. 14 k. 70 d. r. 14 k. 65. Obligacye udziałowe na 300 złp ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. 15. Certyfikaty Banku lit. B. na 200. żąd. 21 kop. 15 d. rs. 21 kop. 5. — Serye wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. — kop. — d. rs. — kop. —.

Kurs wiedeński z dnia 28go czerwca. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 84. — Akcye Banku wied. 1428. — Akcye kolei żel. szl. 222. — Agio od złota $15\frac{3}{4}$. od srebra $9\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 29 czerwca. — Banknoty austryack. $3\frac{3}{4}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{11}{12}$ ż — Listy zastawne polskie dawne i nowe 96 ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{3}{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{12}$ ż.

URZĘDOWE.

N. 73. C. K. SĄD POKOJU (684)

Okręgu III.^c Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ustawy o włośc. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Magdalenie z Kanarków 1mo Rożkowéj, 2do Siwkowéj, szczególniéj z połowy domu i gruntu pod pozycyą 23 Tabelli wsi Prądnika Białego zamieszczonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, zgłaszającemu się Janowi Siwkowi właścielowi jednéj; druga połowa jako dziedzicowi testamentem urzędownie sporządzonym, ustanowionemu, czyli pomieniony spadek w całości przyznanym zostanie.

Kraków dnia 24go czerwca 1853 r.

(1-3) X. A. Wolniewicz, S. P. — W. Korczyński.

N. 429. **OBWIESZCZENIE.** (680)

Dyrekcya ogólna Szpitali miasta Krakowa.

Obwieszczeniem z dnia 2 b. m. i r. do N. 371 wydaném, Dyrekcya ogólna podała do wiadomości powszechnéj, iż na dniu 20 czerwca r. b. odbędzie się w jéj biórze licytacya przez deklaracye opieczętowane, na wypuszczenie od dnia 24 t. m. i r. w 12sto-letnią dzierżawę folwarku wsiów Rączna i Jeziorzany Szpitala Ś^go Łazarza własnych, z zabudowaniami gospodarskiemi, gruntami, ogrodami, łąkami i innemi przynależytościami, w obwieszczeniu tém wzmiankowanemi, od ceny złp. 4003 in plus tytułem rocznego czynszu ustanowionéj. Gdy w terminie do odbycia téj licytacyi oznaczonym, nie zgłosił się, nikt z chęcią licytowania rzeczonéj dzierżawy od ceny powyżéj ustanowionéj, przeto Dyrekcya ogólna odnośnie do rozporządzenia Rady Administracyjnéj pod dniem 23 b. m. i r. do N. 9974 wydanego, nowy termin do téj licytacyi w Biórze jéj na dniu 6 lipca r. b. od godziny 11téj do 1éj z południa odbyć się mającéj, oznacza; w którym życzący sobie téj dzierżawy, w miejscu powyżéj wymienioném, składać mogą deklaracye swoje niżéj ustanowionéj na pierwszym terminie ceny złp. 4003 tytułem czynszu rocznego, Vadium zaś złp. 1000 na pewność złożonéj deklaracyi w Kassie głównéj Szpitala Ś^go Łazarza. Przyczém Dyrekcya ogólna oznajmuje, iż najkorzystniejsza dla Szpitala deklaracya, na przyjęcie zasługiwać będzie; o innych zaś warunkach dzierżawy, w miejscu gdzie licytacya odbywać się ma, każdego czasu w godzinach kancelaryjnych wiadomość powziąść można. — Kraków d. 25 czerwca 1853 r.

(1-3) Prezydujący Majewski. — Sekretarz Tyralski.

Obwieszczenie.

W dniu dwudziestym (20) lipca 1853 r. o godzinie 12 w południe realność N. 24 z domu, przybudynków i gruntu składająca się we wsi Porembie dystrykcie Alwernii w W. Ks. Krakowskiém położona, wypuszczoną zostanie przez publiczną licytacyę w dzierżawę trzechletnią pod warunkami w kancellaryi podpisanego każdego czasu przejrzanemi być mogącemi, które równie przed rozpoczęciem licytacyi na gruncie téjże realności N. 24 w Porembie odczytane będą. O czém chęć licytowania mających, zaopatrzonych w Vadium złr. 10 mk., zawiadamiam.

Kraków dnia 27go czerwca 1853 roku.

Ignacy Piekarski, c. k. komornik sądowy.

Podziękowanie.

W miesiącu maju r. b. spaliła się przypadkiem o godzinie 2éj po północy karczma we wsi Siedleszczanach cyrkule Tarnowskim, przy téj był zaraz obok czartak dla straży granicznéj i ten byłby się także spalił, gdyby nie przytomność i baczność nadstrażnika finansowego Franciszka Nikras, któren przy téj okazyi uratował od śmierci ojca z czworgiem dzieci, do których z narażeniem swego życia oknem się dostał i pogrążonych we śnie powyrzucał. Taki czyn zasługuje, aby był wiadomy tak Wysokiemu Rządowi, który chętnie ludzi podobnych wynagradza, jako i Publiczności — a ja, jako właściciel téjże wioski, przekonawszy się o prawdzie, proszę Sz. Redakcyi Czasu o umieszczenie w kolumnach pisma swojego. *Jf. Miniewski*, właściciel Siedleszczan

Ostatnie wiadomości.

Najnowsze wiadomości z Carogrodu dochodzą do d. 20 b. m. i potwierdzają to co donoszono o odpowiedzi Porty na ultimatum rosyjskie. Sekretarz poselstwa pan Bałabin opuścił Stambuł, wszystko co było własnością skarbu rosyjskiego, wywieziono zostało. Porta się zbroi, ale zamyśla zararem wysłać posła do Petersburga. Omer pasza udał się do Szumli, gdzie znaczne wojska gromadzą.

— Cholera wybuchła w Kopenhadze, jak donosi depesza z dnia 17 b. m.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
28	2	27" 4''' 696	+ 20° 0	5'''. 51	zpłzachodni słaby	pogoda z chmurami	rano deszcz drobny	+22°0	+12°1
„	10	„ 5 171	+ 17' 4	5 99	„ „	pogoda			
29	6	„ 5 364	+ 14' 6	5 55	płzachodni „	„			
„	2	„ 4 837	+ 23° 4	5 50	„ „	„		+26°5	+14°1
„	10	„ 4 777	+ 19° 1	5 97	północny „	pogoda z chmurami			
30	6	„ 5 105	+ 16° 9	6 76	„ „	pogoda	błyskawice liczne		

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.